

Nerwy w Pogwizdowie

Data publikacji: 12.04.2024 13:40

Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Cieszynie otrzymał aneks do umowy od firmy, która modernizuje drogę w Pogwizdowie. Spółka należy do żony Damiana Ogrodowskiego, biznesmena, który zginął tragicznie w wypadku w Ustroniu.



Fot: JS

Wprowadzą uwagi

W ubiegłym tygodniu podczas spotkania w starostwie powiatowym reprezentanci firmy zadeklarowali, że chcą dalej prowadzić inwestycję. Do 10 kwietnia mieli przesłać harmonogram prac.

Sylwia Pieczonka, rzecznik starostwa powiatowego w Cieszynie poinformowała, że teraz nad aneksem pochyla się prawnicy reprezentujący powiat. – **Wprowadzą swoje uwagi, a następnie dokument odeślemy do firmy. Przedsiębiorca się do nich ustosunkuje** – wyjaśniła.

Damian Ogrodowski razem z żoną pod Rybnikiem prowadzili konsorcjum budowlane. W skład działalności gospodarczej wchodziły dwie firmy – jedna zarejestrowana na biznesmena, druga na żonę. I to właśnie ona podpisała z cieszyńskim starostwem umowę na wykonanie prac w Pogwizdowie.

W marcu br. pojawiły się jednak informacje, że przedsiębiorca ma problemy finansowe. Wkrótce po tych doniesieniach, w tragicznych okolicznościach zginął Damian Ogrodowski. Prace na drodze w Pogwizdowie zostały przerwane. Od tego momentu nic się nie dzieje na placu budowy.

Żądają interwencji

Przedłużająca się inwestycja niepokoi mieszkańców, którzy zaapelowali do starostwa powiatowego w Cieszynie oraz Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych o podjęcie działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa na remontowanych odcinkach ulic Katowickiej i Cieszyńskiej w Pogwizdowie.

Pod petycją podpisały się 92 osoby, w tym także Grzegorz Sikorski, wójt Hażłacha. Autorzy przypominają, że zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 15 ustawy o samorządzie powiatowym, jednym z zadań samorządu powiatowego są działania zmierzające do zachowania utrzymania porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. – **Niestety, obecny stan przebudowywanych ulic zagraża bezpieczeństwu. Piesi nie mogą korzystać z bezpiecznych przejść – wytyczone ścieżki są zniszczone, pełne dziur i nierówności, oraz pułapek (m.in. w postaci palet żebrowych, na których bardzo łatwo się przewrócić, zwłaszcza osobom starszym)** – podkreślają mieszkańcy.

Droga, którą poruszają się samochody, pełna jest pogłębiających się dziur oraz żwiru. Mieszkańcy Pogwizdowa zaznaczyli, że ruszenie nawet z niewielką prędkością powoduje uskakiwanie kamieni, które trafiając w inny samochód, mogą uszkodzić szybę. Mogą również trafić w pieszego, powodując poważne obrażenia.

Zmęczeni przedłużającą się inwestycją ludzie podnoszą, że przebudowywane ulice znajdują się w centrum miejscowości – w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły. – **Codziennie drogę, usianą licznymi pułapkami, a w czasie deszczu niemalże niemożliwą do pokonania, przemierzają dzieci. Do okolicznych sklepów udają się seniorzy. Mieszkańcy okolicznych domów od miesięcy przeżywają gehennę, w momencie, kiedy muszą udać się, chociażby na zakupy. Apelujemy więc o jak najszybsze umożliwienie mieszkańcom bezpiecznego korzystania z przebudowywanych odcinków dróg** – napisali.

Podkreślają, że mają świadomość, iż inwestycja nie zostanie zakończona szybko, a każda przebudowa wiąże się z niedogodnościami. – *Nie oznacza to jednak, że na placu budowy mają znajdować się pułapki na pieszych, czy na samochody. Dlatego natychmiastowa interwencja PZDP jest niezwykle potrzebna* – zaapelowali mieszkańcy Pogwizdowa.

(ach)